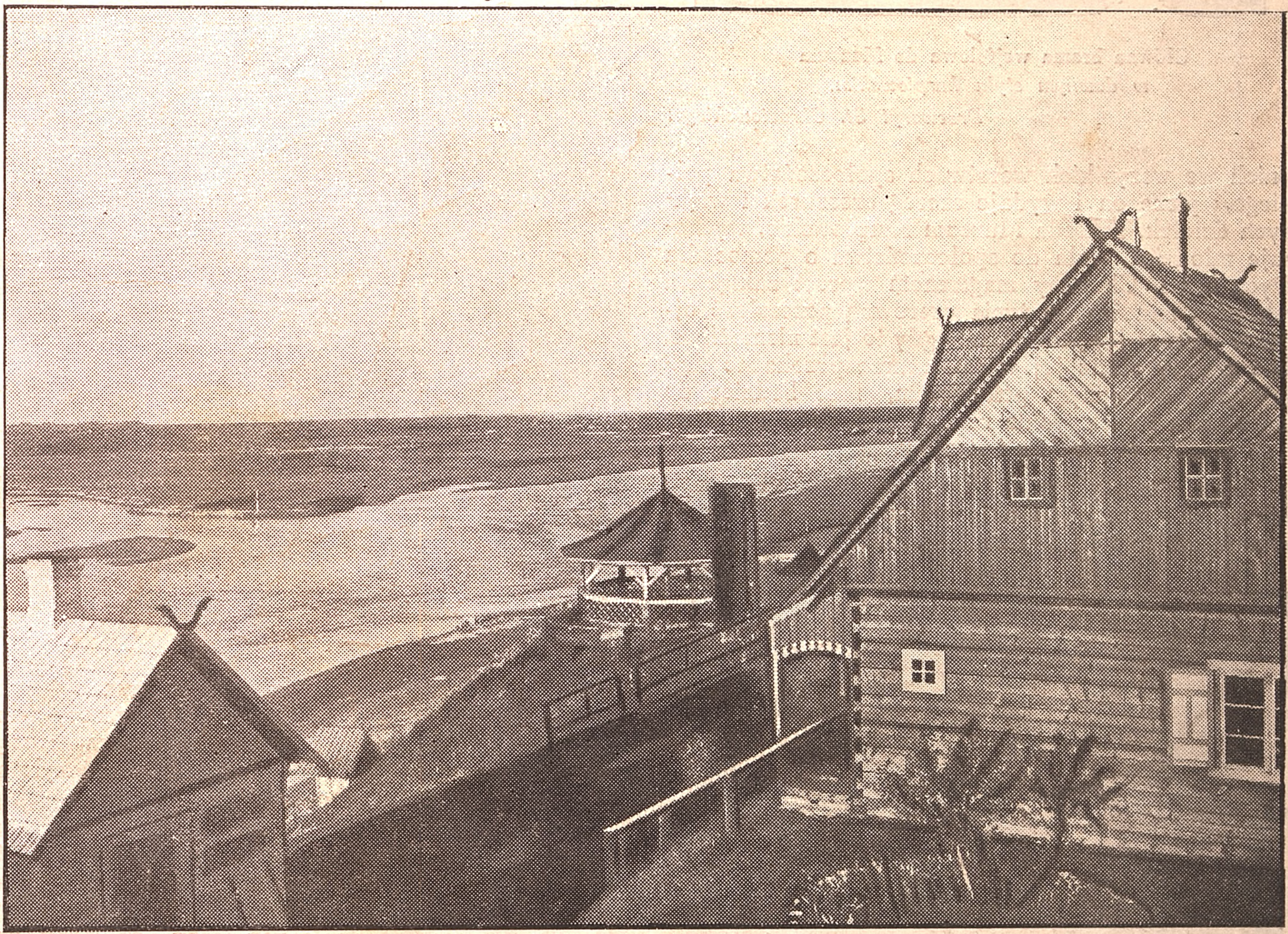
Rok II Warszawa, dn. 2 sierpień 1936 r. Nr. 31

POLSKA

MUZEUM KURPIOWSKIE W NOWOGRODZIE



Muzeum Kurpiowskie

Widok iq szczytu wzgórza na płynącą w dole, Narew.

Jeden z dawniejszych badaczy i sympatyków Kurpiowszczyzny, wyraził się jeszcze przed wieloma laty,, że Kurpie są liudem, którego przeszłość nie może zaginąć. „Jufoym dziś dodał do tego, że kultura kurpiowska nie powinna zaginąć" — wypowiada tę samą myśl, tylko nieco mocnieiszemi słowy, wierny syn tej ziemi, rozmiłowany serdecznie w przeszłości swych przodków — Adam Chętmik, który dla ratowania tejże przeszłości cd zapomnienia poświęcił życie i mienie, pracując całą duszą wraz z żoną wśród swych spółziomków nad polepszeniem ich doli oraz otoczeniem opieką reszty pamiątek, jakie pozostały po ich bujnej ongiś, żywiołowej egzystencji w ojczystych kniejach. Wszystkie jego wysiłki dążą stale do uchronienia od ostatecznej zagłady tradycję i kulturę kurpiowską, tak bardzo cenną nietylko ze względu na swój swoisty charakter, jak i na jej stare, prasłowiańskie podłoże. Zadhowały się w niej bowiem w najczystszej formie pierwiastki, będące cechą wspólną wszystkich pobratymczych słowian zachodnich zmiecionych doszczętnie z powierzchni ziemi przez nawałę germańską.

W tym celu, dla podtrzymania samouświadomienia u młodych Kurpiów, a szerzenia wiedzy



Główna brama wejściowa do Muzeum
w dawnym stylu kurpiowskim.
Drzeworyt St. Chrostowskiego.

o nilclh we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, pisze on i wydaje szereg broszurek i większych 'dziełek, zakłada Muzeum Ku<r|piowslkie, wychowuje młodzież, woła do społeczeństwa o pomoc dla swych braci. Chciałby magicznem wprost zaklęciem wskrzesić namowo db życia czarowmą przeszłość ojców w dawnej jej postaci, lub, gdy to jest niemożliwe, choć piękny obraz jej w minjaturze przekazać dzisiejszym i następnym pokoleniom, jako bodziec do umiłowania i zachowania resztek pozostałych z dawnych czasów, obyczajów i strojów.

Lecz niestety Syzyfowa to praca. Żadne, najusilniejsze starania i najgorętsze uczucia nie są Wstanie zmienić na lepsze tei smutnej prawdy, że



Budynek Muzealny w stylu kurpiowskim
gdzie mieści się dział etnograficzny.

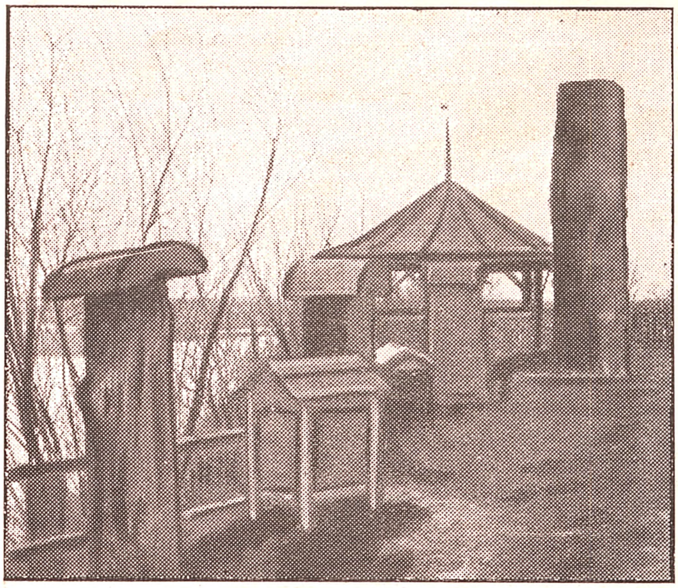
stara Kurpiowszczyzna razem z wytrzebieniem ojczystej puszczy skończyła się bezpowrotnie. Wraz: ze zmianą sposobu bytowania, a więc pracy, swobody stosunków, pożywienia, zamieszkania, krajobrazu, uledz zmianie musiały nietylko zwyczaje, ale i cechy charakteru, pojęcia i óała 'dusza ludu. Jesteśmy obecnie świadkami tej przemiany, jaka się w naszylch oczaoh idokonywuje na całym 'tym terenie, obejmującym przetrzebione puszcze: Myszynieicką, Nowogrodzką, Przasnyską, Różańską, Skwiańską, jak i na otaczających je przestrzeniach gruntów ornych Szczątki tych puszcz w postaci większy lub mniejszych borów sosmowyóh, nie mogą już służyć dzisiejszemu Kurpiowi za schronisko i osiedle. Dawne, niebotyczne, strzeliste, równe i gładkie, jak świece, masztowe sosny, kładzione pokotem przez najeźdźcę Niemca, dawno i podczas, wojny światowej, wywiezione zostały masami z kraju, W przerzedzonych tak gąszczach



Widok ogólny terenu Muzeum
od strony Narwi.

nie stało mateczników dla dzikiego zwierza, a gdy zahrakło i starodrzewia. znikły i dzikie pszczoły z leśnych barci. Nieosłonione -drzewami jeziora, zaczęły wysydhać, zamieniając się w bagniska. Skończyło się więc myślistwo, leśna gospodarka pszczelna, skończyło o-rylstwo, czyli spław budulcowego drzewa do Gdańska, skończyło się i rybołóstwo. Żeby żyć, trzeba było zabrać się do karczuniku pni i uprawy pias- ,czystych p-o-rębisk, do zalesienia wydm i nieużytków. -Dawny puszczak — „człowiek leśny" odważny, zręczny, spostrzegawczy, którego szkołą był las-, a kolegami dzikie zwierzęta i ptaki; z chwilą przymusowego wyjścia z zielono-mirocznych ostępów na otwartą przestrzeń i osiedlenia się ,na jałowej glebie, na której trzeba pracować w pocie czoła, by tem, co daia wyżywić się, — złagodniał i oeiężał. tracąc wiele ze swych dawnych narowów i kawalerskiej fantazji.

Pożywieniem Kurpiów miast zwierzyny stały się teraz głównie potrawy mączne. Z początku nieraz .dokuczały im głodne lata, lecz: w miarę wprowadzania coraz bardziej racjonalnej gospodarki i urodzaje zaczęły się poprawiać, a liche grunta, coraz to różnorodniejsze wydawać plony. Udoskonala się hodowla żywiżny, ogrodnictwo,



Dział pszczelniczy Muzeum
mieszczący się pod golem niebem.

elektryczność, piorunochrony i radjo. W takich warunkach nie może mieć zastosowania i tradycyjne .zdobnictwo wnętrz, jhk rzeźbione „strony", biegnące wzdłuż izb pod belkami, jak malowane skrzynie i stołki, wycinanki z papieru i pająki ze słomy, a nawet nie harmonizują z niemi stare obrazy na szkle, lub sznyeerską robotą rzeźbione, przez domorosłych artystów „z Bożej łaski" •—• figurki świętych, a i dawne, tak ulubione przez Kurpiów, życie gromadzkie musi uledz też zmianie. Na zmianę pojęć, charakteru, obyczajów wpływają tu też i talkie czynniki, jak służba dziewcząt w mieście, a chłopaków w wojsku, a dalej wychoidźtwo na roboty zagranicę, szkoła, radjo. Skutkiem tego wszystkiego zanikają w szybkiem tempie i stare kurpiowskie ubiory, stroje, hafty, a tak chrakterystyczine obrzędowe czółka spotyka się na



Jedna z kapliczek
znajdujących się na terenie Muzeum. — Widok u) zimie.

warzywnictwo, uptfa-wa Imu, tkactwo. Nawet do handlu zaczyna się zabierać ostatnio ludność 'kurpiowska.

Dawjńe głuche i niedostępne wioski kurpiowskie przemieniły się skutkiem, komasacji, w odległe od siebie, pojedyncze kolom je, połączone ze sobą szosami. W miejsce dawnych ulicówek'czyli „okólnie", w których chaty, zwrócone do drogi szczytami, ozdobnemi na wierzchołkach w charakterystyczne, dłubane pracowicie dłótem i toporem „Śparogi"; chorągiewki lub krzyże —• tworzyły jakby małe for teczki, zadrzewione hrzeziną, sosną, lipami i klonami.orUz wysokięmi podobnemi do cyprysów, drzewiastemi jałowcami — powstają często domy murowane, kryte dachówką, lub blachą i sterczące samotnie nad młcdemi sadami.

Wiele z tych noiwyclh domów niema już w sobie nic ze starego regjonąllizmu a zato nieraz posiadają

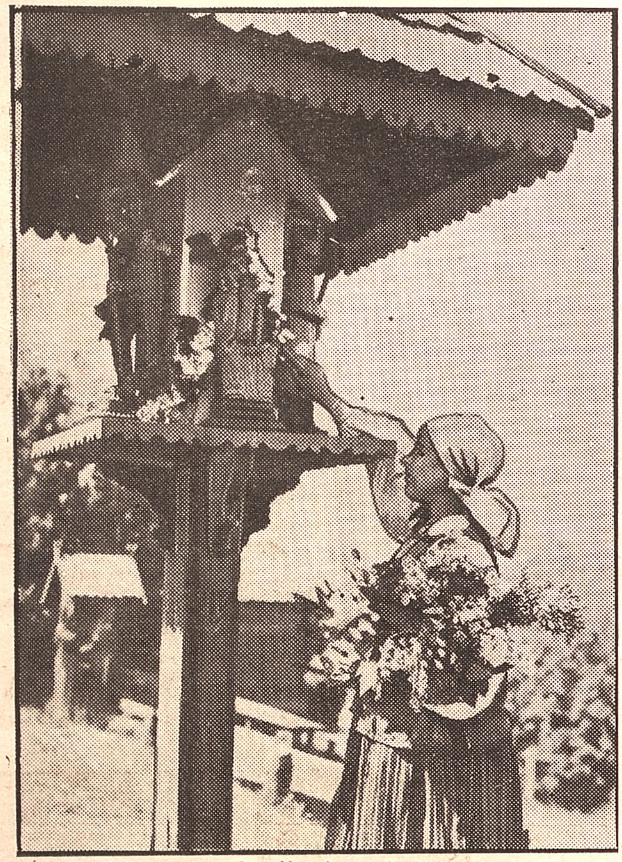


Widok na budynki muzealne
Na przędzie barć 500-letnia.

głowach dziewcząt tylko na wielkie uroczystości i to nie we wszystkich okolicach dawnej puszczy. Za strojami idą w niepamięć i obrzędowe zwyczaje kolendowe lub wielkanocne, świętojańskie, dożynkowe, przy miodobraniu, starozapusine. wiosenne, jesienne, wreszcie związane z chrzcinami, zalotami, z weselem, albo pogrzebowe, a łącznie z tem i cała dziedzina starej kurpiowskiej kultury muzycznej iest na wymarciu. Kobiety i dziewczęta kurpiowskie, obdarzone przez matkę — naturę doskonałym słuchem i zdolnościami twórczemu komponowały zwykle, same melodje i układały do niej słowa, śpiewając przy każdej okazji na zabawach, przy tańcach i robocie. -Piosenki ich dźwięczały od świtu po rannej rosie, aż rozbrzmiewała mierni puszcza c-ała do późna w noc. Kurpiowska kapela rżnęła od ucha do ulćha, a akompamjowały jej stokrclnem echem, odbijające się od drzew odgłosy strzałów myśliwskich, Dziś Kurpie są

niemniej muzykalni, jak dawniej, lecz stare melodje coraz bardziej są wypierane przez kosmopolityczne tanga ii inne modne „przeboje", zaś z dawnych tańców pozostał się właściwie jeden „powolniak". Serce się krwawi temu, kto strony te i przeszłość jego ludu nad wszystko ukochał!

„Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia" — temi słowy tę smutną prawdę wypowiedział poeta nasz Asnylk. Jednak przy dobrej woli i wysiłkach, wiele z tego, co zostało jeszcze ze starej, plemiennej kultury kurpiowskiej uratować można i trzeba. I choć puszczy same) nie jesteśmy wstanie Wskrzesić, to jednak wiele pamiątek daje się Utrwalić ma płytach gramofonowych, taśmach filmowych, w



Kurpianka ozdabia kwiatami starą kapliczkę
znajdującą się na terenie Muzeum.

obrazach i książkach draż przez propagandę wśród miejscowej ludności. Misję taką ma też spełniać założone i pieczołowicie pielęgnowane przez p. A. Chętnifca „Muzeum Kurpiowskie w Nowogrodzie".

Słowo „muzeum" łączy się zwykle w naszej wyobraźni z potężnym gmachem, zapełnionym po brzegi ponumerówanemi eksponatami, pełne powagi i surowości. Innego zupełnie rodzaju jest ;„Muzeum Kurpiowskie" Oficjalnie iziwame „Kurpiowsko-Nadnarwiańskiem". Znajduje się o.no na krańcu miasteczka Nowogrodu Łomżyńskiego, dawniej obronnego grodu książąt Maziówieckioh i ośrodka hamdlowo-społecznego Kurpików z puszczy Nowogrodzkiej, stanowiącej trzecią część puszczy Zielonej nad Narwią,' a zamieszkałej przez stary'szczep kurpiowski.

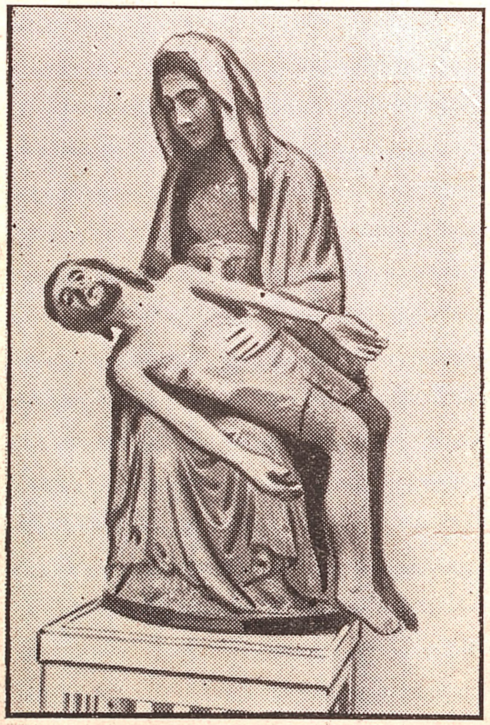
Kwitł tu handel z Prusami, a w znacznej mierze i z Królewcem, idąc drogą (lądową i wodną przez



Św. Jan Nepomucen z dzialu religijnego Muzeum
Figury drewniane tego patrona od nieszczęśliwych wypądków r.a wodzie spotyka się często przy mostach i rzekach na Kurpiach.

rzeczkę Pissę do (jezior Mazurskich, stąd zaś kanałem Królewskim do Pragoły i Królewca.

Nowogród ma za sobą starodawną przeszłość historyczną. Spotyka się tu często ślady i pozostałości przedhistorycznych grodzisk, na miejscu których po-(Wistał nowy gród. W r. 1379 panował już nad nim Jan, syn Ziemowita III, ks. mazowieckiego. W r, 1400 książę Janusz Stary założył tu kościół, a w 9 lat



Matka Boska Bolesna z ciałem Chrystusa
Stara rzeźba z kościoła w Nowogrodzie



Grupa kurpianek
przed kapliczką w Muzeum.

później Jakób, biskup płocki, uifundbwtai paraf ję. Osada była już wtedy miastem i posiadała samorząd z licznemi przywilej ami.

Ze względu na pięlkine położenie królowa Mar ja Ludwika, żona Jana Kazimierza, upodobała sobie tę miejscowość i wzniosła tu pałacyk, spalony podczas „Potopu" przez, Szwedów. W pobliżu znajdował się dworek myślilwiski dla książąt mazowieckich, a następnie królów polskich, którzy często tu przyjeżdżali na łowy. W r. 1569 było w Nowogrodzie 300 domów, 17 młynów i 14 piwowarek, któretdegły zniszczeniu podczas pożaru miasta w r. 1615. Pożary powtarzały się często, lecz ponieważ milszkańcy posiadali od r. 1652 wolny wyręb drzewa w lasach królewskich, więc i prędko się odbudowywali. W czasie wojny wszechświatowej miasteczko również spłonęło wraz z kościołem. Obecnie odbudowało się w połowie, zaś na miejiscu starożytnego został wzniesiony nowy, murowany kościół. Toż samo się tyczy i mostów przez Narew, które ze względu na położenie strategiczne miasta, zawsze były palone i niszczone, jak to miało miejsce i w czasie walk światowych. Zachowała się tylko starożytna bóżnica, opuszczona przez żydów, gdyż Moskale urządzili w niej podczas wojny rzeźnię trzody.

Ludność okolic Nowogrodu stanowi znany ‚niam już dobrze sitary szczep puszczański, zaś w stronę Łomży t. zw. „Stare Mazury", lud mający pewne cechy wspólne z Kurpikami, lecz nie tak bogaty w tradycję, jak tamci i o nieco odrębnem narzeazu, sięgającem aż do Mazurów z Pojezierza Pruskiego i Warmji, od których, jak dowodzą ostatnie badania Kurpiowie niewiele się różnią. Jest to jedbostaropolskie plemię, podzielone sztucznie granicami politycznemi.

Dziś Nowogród stracił całkowicie dawne znaczenie i podupadł, ale położenie jego jest zawsze piękne i poszczycić się on może posiadaniem jedynego w swoim rodzaju muzeum, tak ze względu na teren, jak i skład jego i urządzenie. Siedziba bowiem jego nie jest wtłoczoną w brudne dzielnice miejskie, między koszarowe kamienice, lecz przeciwnie, znajduje się na wysokiem wzgórzu, z lewej strony Narwi, naprzeciw malowniczej, z jezior Mazurskich płynącej rzeki Pissy. Z terasu muzealnego rozciąga się szeroki iwidok na wiele kilometrów wdał, na dolinę dawnej Pra-Narwi, na wioski i bory kurpiowskie. Sama placówka jest więc w bezpośredniem zetknięciu z terenem i niema tu zgiełku ulicznego, lecz otacza ją cisza i swojska wokół przyroda.

Zbiory muzealne zaczęto gromadzić na Kurpiach już dawlno. Jeszcze przed wojną powstały poważne zaczątki muzeów w Ostrołęce i Łomży, lecz w czasie wojny muzeum ostrołęckie spłonęło, a łomżyńskie zcstało zniszczone. W r. 1917 za czasów okupacji niemieckiej z inicjatywy p. A. Chętmika powstał w Nowogrodzie oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego, którego założyciel został i jego prezesem.

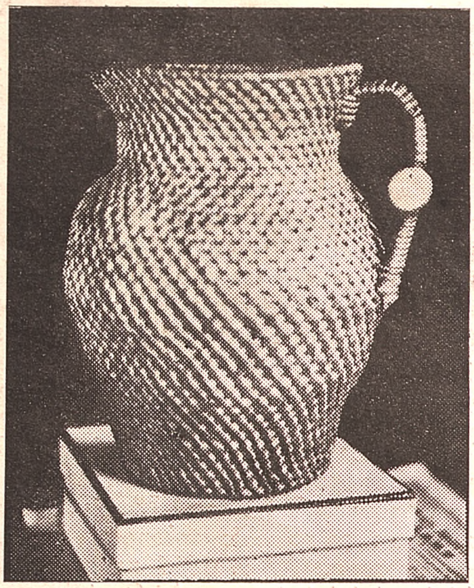
Od tego czasu p, Chętnik zaczął energicznie gromadzić zbiory do przyszłego, projektowanego przez się muzeum, początkowo przyrodnicze, a następnie etnograficzne, bezpośrednio z terenu. Początkowo Muzeum mieściło się w prywainem mieszkaniu prezesa, lecz następnie w r. 1919, dzięki ofierze p. Zof ji Chętnikowej, zakupiono' obecny teren muzealny, który uporządkowanio, zadrzewiono i zabudowano[1].

Obecnie Muzeum to całe osiedle. Na południowej części placu rozmieszczone są dwa budynki muzealne — jeden dla działa przyrodniczego, drugi na zbiory etnograficzne, pozatem altany dlla wycieczek, budynki gospodarcze i t. p. Na tym terenie, na otwarłem powietrzu,' są porozmieszdzaine kurpiowskie kapliczki i figury przydrożne, przed głównym zaś budynkiem, ustawiono olbrzymią, 500-letnią barć sosnową, ostatni tego rodzaju zabytek puszczy kurpiowskiej, zwieziony stamtąd z wielkilm nakładem



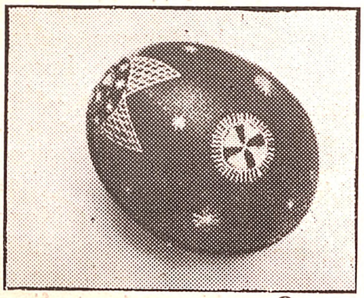
Grupa Kurpianek
przed prastarą barcią w Muzeum.

jpracy i kosztów[1]:. Cały plac jest ogrodzony parkanem, a do środka prowadzą dlwie bramy, z których jedna -jest zrobiona według starych wzorów budownictwa tutejszego. Budynki są drewniane, jak tego wymaga stary zwyczaj kurpiowski i utrzymane w słyiliu miejscowej tradycji.

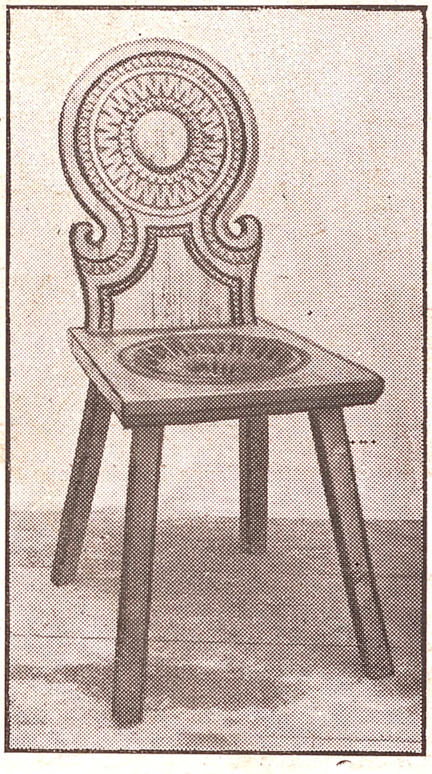


Dzbanek pleciony z korzeni
używany dawniej do noszenia wody.

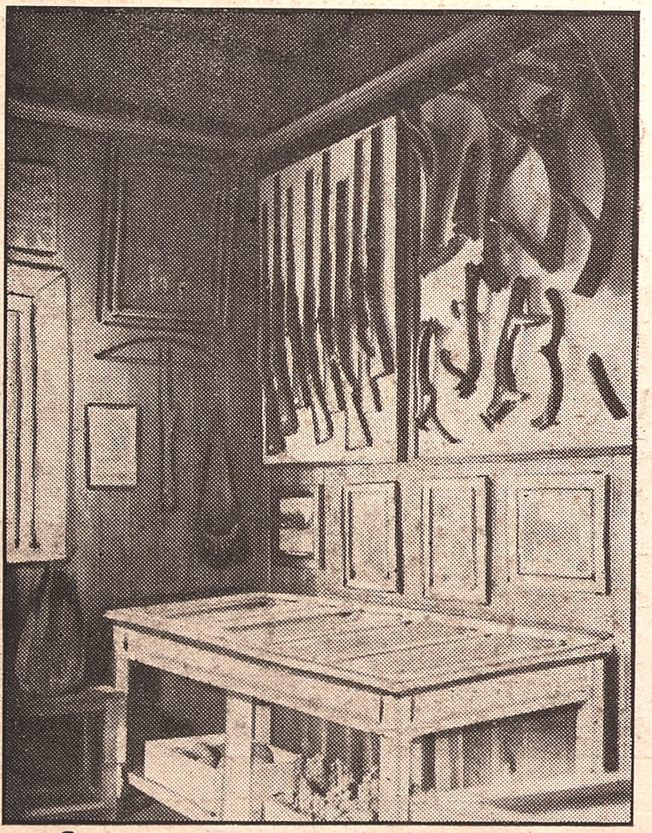




Pisanki kurpiowskie
z charc.kterystycznemi rysunkami.



Krzesło kurpiowskie
wykonane według dawnych wzorów



Fragment działu łowieckiego



Wnętrze działu sztuki ludowej



Zespół grajków przy Muzeum

W gablotach i szafach rozmieszczono ważniejsze okazy drzew miejscowych, glinki', torfy, bogatą kolekcję wydobywanych tu bursztynów, szczątki zwierząt kopalnych i t. d, W dziale etnograficznym zlnajdujemy wyroby kurpiowskie dawine i nowsze, żarna, stępy do mielenia zboża, starodawne instrumenty muzyczne, wycinanki i bogaty dział plecionek z ko-(tTżeni sosnowych ó-h, d. Eksponaty, których w dziale kurpiowskich jest zgćrą idwa tysiące, a pozatem kilkaset do tworzonego nowego działu „Bogactwa naturalne Polski" — zostały w olbrzymiej części nabyte luib zwiezione kosztem założyciela.

Muzeum to jest właściwie'Kurp iowsko-Nadnarwiańskiem, gdyż odźwierciadla ono przyrodę i życie różnych grup kurpiowskich z nad Narwi jak to: „Puszczyki", „Stare Kurpie", szlachta kurpiowska, Kurpie nadrzeczne. Cała bowiem ludhość dorzecza środkowej Narwi posiada pewne wspólne związki kulturalne z Kurpiami, gdyż osadnictwo ich rozciągało się na lewy brzeg oraz w górę Narwi, o czem świadczą nazwy poszczególnych osiedli, jak: wieś Kurpiki pod Wizmą, albo wieś Kurpie między Łomżą, a Ostrołęką.

W związku z pierwotnem osadnictwem rybackiem nad wodami tych stron, powistaje nowy dział Muzeum, zawierający już kilka tysięcy eksponatów z nad Narwi i jej dopływów.

Całe Muzeum Kurpiowskie, pomyślane całkowicie swoiście, według typu muzeów na świeżem powietrzu, wzięło sobie za cel przedstawienie życia ludu bliakiego natury, wśród której się rozwijało i jest jakby miniaturą słynnego muzeum „Skansen" w Stockholmie, rozmieszczonego na terenie pięknego parku.

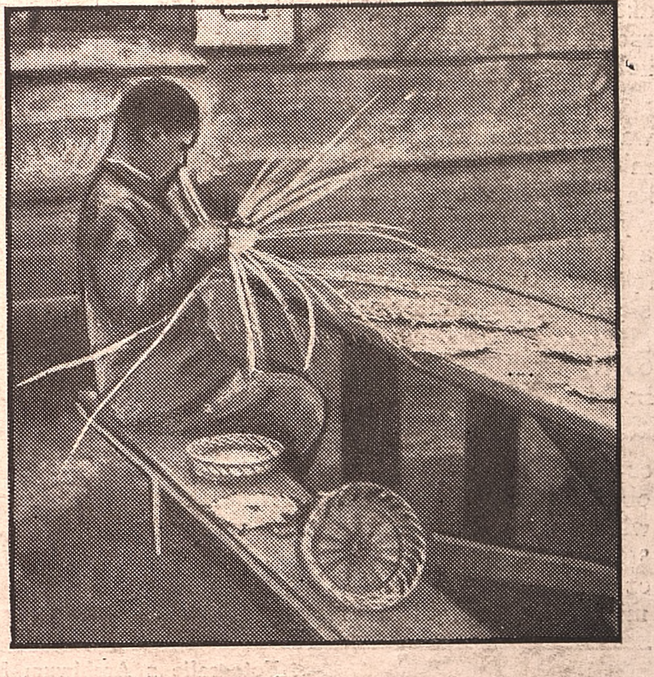
Przy Muzeum Tow, Naukowe Płockie otworzyło stację dla pracowników naukowych, przybywających tu 'dla badań., Obie te instytucje dopełniają się nawzajem. Pozatem rozpoczęto przy nim gromadzenie regjonalnej książnicy oraz powołano do życia „Bibi jot ekę Pogranicza Prus Wschodnich", gdzie ukazują się prace, związane z zagadnieniami miejscowemi.

Muzeum Kurpiowskie spełnia więc na swym odcinku nadnarwiańskim ważne zadanie, zarówno w dziedzinie kulturalnej, j!alk dydaktycznej i regjonalnej. Były projekty, aby przenieść go do któregoś z pobliskich większych miast, ilecz po rozpatrzeniu się w sprawie zrozumiano, że najwłaściwszem dlań miejscem jest to, na którem powstało.

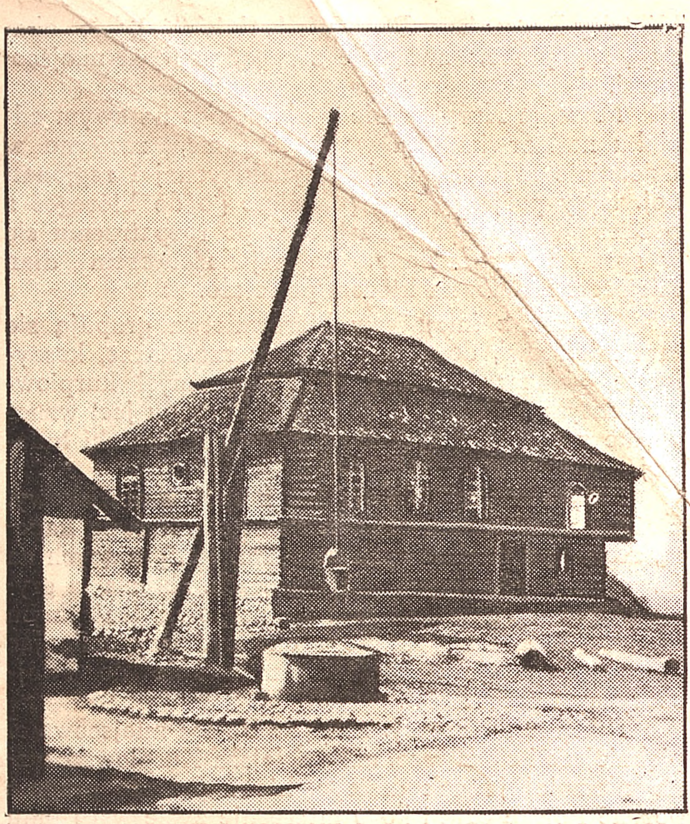
Obecnie z inicjatywy kierownictwa grupują się tam miejscowi, domorośli artyści: rzeźbiarze, koszykarze, garncarze, którzy dawny przemysł kurpiowski kontynuują dalej, a dążeniem Zarządu jest wznowienie z czasem warsztatów pierwotnej sztuki ludowej.

Przy Muzeum istnieje też zespół widowiskowy, złożony z kilkunastu osób, wraz: ze starodawną kapelą, złożoną z miejscowych muzykantów, grających na dawnych, oryginalnych instrumentach. Kapela ta grywa nieraz w Muzeum i razem z zespołem teatralnym daje widowiska regjomalne w okolicy, przypominając dawne zwyczaje i szerząc zamiłowanie do swojszczyzny i przeszłości.

Nikt nie zaprzeczy, że są w Polsce miejscowości piękniejsze i ciekawsze, niż dzisiejsza Kurpiowszczyzna, niemniej jednak dlatego, kto naprawdę pragnie poznać Polskę całą i kogo interesuje życie wsi i ludu naszego oraz przeszłość jego, ten tu znajdzie i teraz poza Muzeum, wiele miłych zakątków i rzeczy godnych uwagi. Jeszcze spotkać tu można pozostałe po dawnej puszczy piękne, wysmukłe sosny; zwarte połacie borów o tajemniczych uroczyskach, jak: Dłużewo, Lemań, Czernią i okolice wsi: Zbójny, Dąbrówka„ Dudy Puszczańskie, Jednorożec, Baranowo, Zaręba, oraz ostatnie drzewa bartne w Rozowidze i Dobrylesiu. Pod wsią Korytki przy szosie, idącej od Ostrołęki do Nowogrodu, rośnie młody las modrzewiowy, a za Myszyńcem w leśniczówce, zwanej „Murowanką" oraz na cmentarzu grziebalnym we wsi Lipniki stoją jeszcze stare, rozłożyste, okazy modrze-

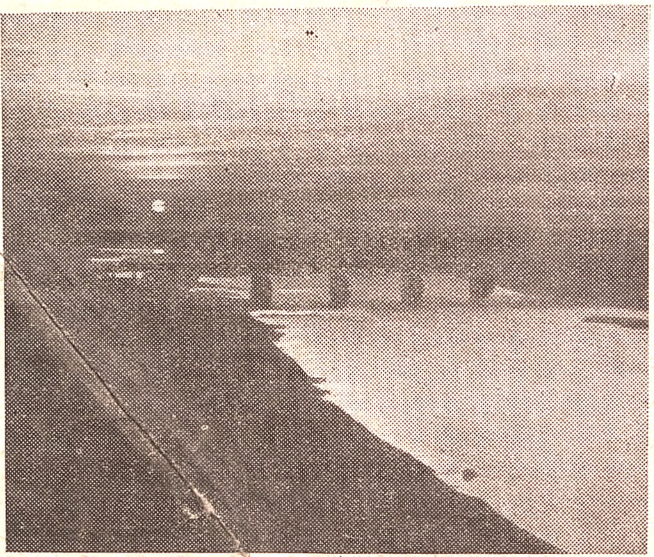


Miejscowy koszykarz przy wyplataniu z loziny



Starożytna bóżnica w Nowogrodzie,
Zabytek drewnianego budownictwa z XVIII w.

we wnętrzu jej leży już tylko jednia osada — Myszyniec, w którym zachowała się jeszcze ze starego kościoła, stara dzwonnica z czerwonej cegły, uważana za najstarszy w tych stronach zabytek murowany. Z drewnianych starych kościółków istnieje tylko cztery, izaś z rzeźbionych z (drzewa lub kutych z żelaza przez miejscowych majstrów - artystów dawnych kapliczek i 'figur świętych Pana Jezusa Frasobliwego, Matki Boski Bolesnej, i Św. Jana Nepomucena, których pełno tu było po rozstajnych d:ro-



Widok na most niÓNarwi pod Nowogrodem

wiów. Oryginalnością tych stron są drzewa jałowcowe, których niestety wiele wywieźli Niemcy, a oglądać jeszcze możina w Dąbrówce przy kościele i na paśniku oraz we wsiach: Szkwie, Olsizewce, Płoszycach, Zbójnie i w wioskach nad Pissą.

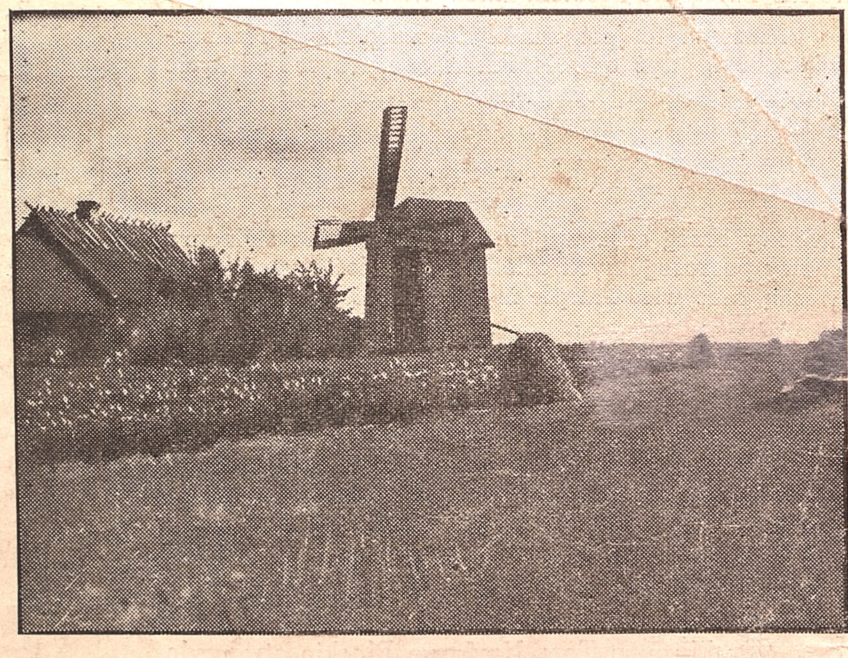
Z widoków najbardziej malownicze są brzegi rzeki Pissy, która płynie kręto między lasami i łąkami wśród (dzikich ustroni, zarośniętych krzewiną i trzciną, tatarakiem i pachnącemi ziołami ma pobrzeżach. Łąki są tu bardzo kwieciste, barwne, a łany gryki, rzepaku i lnu zamieniają pola w jeden kobierzec.

Wśród pamiątek historycznych najważniejszemi tu są: Kopański Most, mi, tuż za Myszyńcem i Szwedzka Górka w pobliżu oraz pomnik Stacha Konwy w Jednaczewskim lesie pod Łomżą, a dalej pobojowisko z 1831 r. pod Ostrołęką z resztą fortów, na których wznosi się okazały pomnik, wreszcie szereg mogił i miejsce pamiątkowych potyczek z 63 r. wraz z Polską Górką pod wsią Laski w Kolneńskiem.

Przed paruset laty kluczem do pu;zczy kurpiowskiej było miasto Łomża, a obejmowała ona też obecne miasta powiatowe Kolno i Przasnysz oraz miasteczko nadgraniczne Chorzele. Dziś puszcza skórczywszy się, dotyka zaledwie miast: Ostrołęki i Nowogrodu, ale

gach i przy mostkach nad- wodami, większość padła w 1920 r. pod razami bolszewików, którzy je rozmyślnie rąbali szablami,

Licznej kolejki dojazdowe, czusy 1 drogi wodne ułatwiają komunikację chcącym zwiedzić ten . puszczański kraj, którego gospodarze są tak bardzo sympatyczni i gościnni.



Krajobraz z okolic Nowogrodu

Fotografie z Archiwum Muzeum — wykonał Adam Chętnik.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1. Redaktor: Jerzy Grabowski.

Druk „KADRA" Warszawa, ul. Długa 50.